WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie“ — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska“ — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedynczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII Wilno, dnia 25 stycznia 1938 r. Nr. 2

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

List Apostolski Jego Świątobliwości Pana Naszego z Opatrzności Bożej Papieża Piusa XI do Episkopatu Meksykańskiego o sytuacji religijnej. (Dok.).

Czcigodni Bracia,

Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie.

Tak jak Akcja Katolicka nie może zaniedbać warstw najbardziej upośledzonych i najbiedniejszych, robotników, włościan i emigrantów, tak musi również dbać o obowiązki niemniej poważne i pilne w innych dziedzinach. Pomiędzy innemi powinna dbać w sposób szczególny o studentów, którzy kiedyś w swoich zawodach uzyskają wielki wpływ w społeczeństwie, a nieraz zajmą urzędy publiczne. Do praktyk religji chrześcijańskiej, do wyrobienia charakteru i sumienia katolickiego, które są elementami podstawowemi dla wszystkich wiernych, powinniście tu dołączyć szczegółowe i gruntowne wykształcenie i przygotowanie umysłowe, oparte o filozofję chrześcijańską, którą tak słusznie nazwano filozofją wieczystą. Dziś doprawdy należyte i gruntowne wykształcenie religijne jest jeszcze bardziej potrzebne, niż kiedykolwiek, biorąc pod uwagę, że życie nowoczesne objawia

dążność do coraz większej powierzchowności, wstrętu do zastanowiania się i do skupienia, do chęci kierowania się także w życiu religijnem więcej uczuciem, niż rozumem. To, co Akcja Katolicka w innych krajach czyni dla wykształcenia kulturalnego studentów i akademików katolickich w tym celu, by czynnik religijny miał przewagę w ich umysłowości, tego samego życzymy sobie gorąco w Waszym kraju, oczywiście w miarę możliwości, tak, by nauka była dostosowana do warunków, potrzeb i możliwości Waszej Ojczyzny.

Dla lepszej przyszłości Meksyku wielką ufność pokładamy w akademikach, którzy walczą w szeregach Akcji Katolickiej, i nie wątpimy, że one spełnią Nasze nadzieje. Jest rzeczą jasną, że są one częścią, i to poważną, tej Akcji Katolickiej, która Nam tak bardzo przyrosła do serca, jakiebądź byłyby ich formy organizacyjne, bo one są zależne w wielkiej mierze od warunków miejscowych, odmiennych w każdym kraju. Ci akademicy napełniają Nas, jak to już mówiliśmy, nietylko ufnością w lepsze jutro, ale już dziś mają dać skuteczną pomoc Kościołowi i Ojczyźnie, czy to przez apostolstwo wśród swoich kolegów, czy też przez pozyskanie zdolnych i rozumnych kierowników dla rozmaitych gałęzi i organizacyj Akcji Katolickiej.

Szczególne warunki Waszej Ojczyzny obowiązują Nas, by Wam przypomnieć konieczną, ciężką i potrzebną troskę o dziatwę, której niewinność jest narażona na szwank, której wychowanie i wykształcenie podlega tak twardej próbie. Katolicy meksykańscy mają podwójny obowiązek: jeden negatywny trzymania dziatwy o ile możliwe zdala od bezbożnej i złej szkoły; drugi pozytywny starania się dla niej o odpowiednią i gruntowną naukę religji. W sprawie pierwszego punktu, tak ważnego i delikatnego, mieliśmy niedawno okazję wyjawienia Wam Naszych poglądów. W sprawie nauki religji zaś wiemy dobrze, jak bardzo ją polecaliście Waszym kapłanom i wiernym. Mimo to powtarzamy, że jest to dziś jedno z najważniejszych i głównych zagadnień Kościoła meksykańskiego, zagadnień nieodzownych, by we wszystkich diecezjach zajęli się kapłani i członkowie Akcji Katolickiej z całą gorliwością i największem poświęceniem, tak jak, to już w niektórych diecezjach się dzieje, zachowaniem dziatwy, ukochanej tak gorąco przez Zbawiciela Bożego, dla Boga i Kościoła.

Przyszłość tej młodej generacji — powtarzamy to z najwyższą boleścią Naszego ojcowskiego serca — napełnia Nas największą troską i obawą. Wiemy, na jakie niebezpieczeństwo jest narażona

dziatwa i młodzież wszędzie, a w szczególny sposób w Meksyku, gdzie pisma niemoralne i bezbożne sieją do ich serc nasiona apostazji od Jezusa Chrystusa. By zapobiec tej ruinie i zachować wasze dzieci przed temi niebezpieczeństwami, wypada, by wszystkie wysiłki zostały zespolone, wszystkie organizacje, jak Ligi ojców rodzin, komitety moralności i nadzoru nad publikacjami i kinematografami, stały czujnie na straży.

O ile chodzi o obronę poszczególnych dzieci, wiemy dobrze ze świadectw nadchodzących do Nas z całego świata, że praca w szeregach Akcji Katolickiej stanowi najskuteczniejszą opiekę, najpiękniejszą szkołę cnoty i czystości i najlepszą dziedzinę wytrwałości chrześcijańskiej. Właśnie owa młodzież, porwana pięknością ideału chrześcijańskiego, poświęca się za pomocą Bożą, udzielaną jej w modlitwie i sakramentach św., z zapałem i radością zdobyciu dusz swoich rówieśników, zbierając owoce pocieszające.

Właśnie w tej okoliczności mamy nowy dowód, że wobec tych tak wielkich potrzeb Meksyku Akcja Katolicka nie może być nazwana dziełem o drugorzędnem znaczeniu. Jeśliby więc stawiano ją, ową wychowawczynię sumień i nauczycielkę cnót moralnych, niżej od jakiegokolwiek innego dzieła, choćby pracującego dla obrony koniecznej wolności religijnej i obywatelskiej, popełniłoby się błąd bolesny. Zbawienie bowiem Meksyku, tak samo, jak każdej innej społeczności ludzkiej, leży przedewszystkiem w wiecznej i niezmiennej nauce ewangelicznej i w usilnem wcielaniu w czyn zasad etyki chrześcijańskiej.

Niezależnie od tej hierarchji, wartości i czynności trzeba jednak przyznać, że życie chrześcijańskie dla swego rozwoju potrzebuje także środków zewnętrznych i dotykalnych, że Kościół, jako społeczność ludzi, żąda prawnej swobody działania, tak, jak tego życie i jego wzrost koniecznie wymagają, i że jego wierni mają prawo znaleźć w społeczności świeckiej możliwość do życia zgodnie z wytycznemi ich sumienia.

Stąd jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że kiedy zaczepia się podstawy wolności religijnej i obywatelskiej, obywatele katolicy nie zgodzą się biernie na ich pozbawienie. W każdym razie może być rewindykacja tych praw i tych wolności mniej lub więcej odpowiednia, mniej lub więcej energiczna, zależnie od okoliczności.

Niejednokrotnie przypominaliście wiernym waszym, że Kościół jest ostoją porządku i pokoju, nawet kosztem wielkich ofiar, i że potępia każdy niesprawiedliwy bunt lub gwałt, zadany władzom

ukonstytuowanym. Z drugiej strony podkreślicie, że wówczas, gdy władze gwałcą sprawiedliwość i prawdę, by zniszczyć podstawy autorytetu, nie można potępić tych obywateli, którzy się złączą, by środkami godziwemi i odpowiedniemi obronić siebie i naród przed władzą, która go prowadzi do zguby.

Aczkolwiek w praktyce rozwiązanie tego zagadnienia zależy od istniejących okoliczności, to jednak ze swej strony musimy przypomnieć niektóre zasady ogólne, które zawsze trzeba mieć przed oczami:

1. powyższe rewindykacje są środkiem, celem względnym, nie zaś celem absolutnym i najwyższym;

2. jako środki muszą być one godziwe, nie wewnętrznie złe;

3. środki te muszą być w proporcji do celu, mogą więc być użyte o tyle tylko, by osiągnąć w całości lub w części cel zamierzony i tylko w takiej formie, by ogółowi nie wyrządziły większych szkód od tych, które się chciało usunąć;

4. użycie takich środków i wykonanie pełni praw obywatelskich i politycznych, z uwzględnieniem spraw czysto materjalnych i technicznych, albo obrona zapomocą siły, nie należy w żadnym wypadku do kleru lub Akcji Katolickiej, jako takich. Do nich należy przygotowanie katolików do należytego korzystania z ich uprawnień i do ich obrony w drodze legalnej, zgodnie z wymogami dobra ogólnego;

5. kler i Akcja Katolicka, jako posłannicy pokoju i miłości, powołani do tego, by złączyli wszystkich ludzi „węzłem pokoju“ (Efez. IV, 3), powinni przyczyniać się do szczęścia narodu, szczególnie przez jednoczenie obywateli i warstw i przez współpracę z każdą inicjatywą społeczną, nie będącą w sprzeczności z dogmatem i zasadami etyki chrześcijańskiej.

Zresztą taka obywatelska działalność katolików meksykańskich, ożywiona duchem tak szlachetnym i wzniosłym, osiągnie tem obfitsze skutki, im głębszy będzie pogląd katolików na życie ze stanowiska nadprzyrodzonego, im lepsze będzie ich wyrobienie religijne i moralne, im gorętszy ich zapał, by rozszerzyć Królestwo Pana Naszego Jezusa Chrystusa. To właśnie zamierza dać Akcja Katolicka.

Wobec szczęsnego zjednoczenia charakterów, które nie myślą zrzec się wolności, danej im przez Chrystusa (Gal. IV, 31), jakaż siła lub moc ludzka mogłaby je podbić grzechowi? Jakież niebezpieczeństwa, jakież prześladowania, jakież próby mogłyby oddzielić dusze tak zahartowane w miłości Chrystusowej (Rzym.

VIII, 35)? To prawidłowe wykształcenie doskonałego chrześcijanina i obywatela, u którego życie nadprzyrodzone uszlachetnia i podnosi wszystkie jego zdolności i czynności, obejmuje oczywiście również wypełnienie obowiązków obywatelskich i społecznych. Wobec wrogów Kościoła św. Augustyn wynosił chwałę swoich wiernych: „Dajcie mi takich ojców rodzin, takich synów, takich przełożonych, takich poddanych, takich mężów, takie żony, takich władców, takich obywateli, jakich tworzy nauka chrześcijańska; a jeśli ich dać nie możecie, przyznajcie, że ta nauka, o ile się ją praktykuje, zbawienna jest dla państwa" (List 138, c. 2). Stąd np. katolik dba o to, by nie przepadł jego głos, gdy Kościołowi lub ojczyźnie grozi niebezpieczeństwo. Nie zajdzie też obawa, by katoliccy działacze na niwie obywatelskiej i społecznej się zorganizowali w grupach odrębnych, niejednokrotnie sprzecznych z sobą albo nawet sprzecznych ze wskazaniem władzy kościelnej. To oznaczałoby wzrost zamieszania i roztrwonienie sił z wielką szkodą tak dla rozwoju Akcji Katolickiej, jak dla sprawy, której się chciało bronić.

Podnieśliśmy już, że działalność niektórych ludzi nie jest coprawda sprzeczna, ale napewno obca Akcji Katolickiej, jako partyjno-polityczna, albo ekonomiczno-społeczna. Ale istnieje wiele innych pożytecznych dzieł — jak Ligi ojców rodzin dla obrony wolności nauczania i nauki religji; Zjednoczenie obywatelskie dla obrony rodziny i świętości małżeństwa oraz publicznej moralności — które mogą się przyłączyć do Akcji Katolickiej. Bo ona nie zastygła w sztywnym schemacie, ale grupuje dokoła ogniska, promieniującego światło i cepło, inne pomocnicze przedsięwzięcia i dzieła — mają one coprawda autonomję i należytą swobodę działania, konieczną dla osiągnięcia swych celów specjalnych, ale muszą stosować się do zasadniczych zadań Akcji.

To odnosi się szczególnie do Waszego tak rozległego narodu, gdzie różnorodność potrzeb i warunków miejscowych może wymagać, by na podstawie wspólnych zasad zastosować różnorodne formy organizacyjne, bo istnieją różne rozwiązania, równie dobre, tego samego zagadnienia.

Wasze to więc zadanie, Czcigodni Bracia, postawieni przez Ducha Świętego do rządzenia Kościołem Bożym, byście w tych sprawach wydali wiążące wskazówki praktyczne, a wierni się do nich posłusznie i wiernie zastosowali. To leży Nam szczególnie na sercu, bo prawa intencja i posłuszeństwo są

zawsze i wszędzie niezbędnemi warunkami błogosławieństwa Bożego dla duszpasterstwa i Akcji Katolickiej oraz osiągnięcia jednolitości kierunku i zespolenia sił, które są podstawowemi warunkami owocnego apostolstwa. Zaklinamy więc z całego serca katolików Meksykańskich, by cenili posłuszeństwo i karność. „Bądźcie posłuszni przełożonym waszym i bądźcie im poddani. Albowiem oni czuwają i zdadzą rachunek za dusze wasze". A posłuszeństwo wasze niech będzie radosne i wzbudzi nowe siły: „by to czynili z radością, a nie wzdychając" (Żyd. XII, 17). Kto jest posłuszny tylko z niechęcią i niejako pod przymusem, wylewając wewnętrzny opór w zjadliwych krytykach przeciw przełożonym i towarzyszom pracy, przeciw wszystkiemu co nie odpowiada jego własnemu sposobowi patrzenia na sprawę, ten oddala błogosławieństwo Boże, zrywa spójnię karności i niszczy to, co miało być zbudowane.

Równocześnie z posłuszeństwem i karnością wypada Nam przypomnieć także owe obowiązki miłości powszechnej, zalecane nam przez św. Pawła w tym samym rozdziale IV listu do Efezów, który już przytoczyliśmy i który powinien stanowić podstawę dla wszystkich pracujących w Akcji Katolickiej: „Proszę was tedy, ja więzień w Panu, byście godnie postępowali, ze wszelaką pokorą, cichością i cierpliwością, znosząc jedni drugich w miłości: starajcie się, abyście zachowali jedność ducha w związku pokoju. Jedno ciało i jeden duch" (Efez. IV, 1—4).

Raz jeszcze zwracamy się do Naszych umiłowanych synów Meksykańskich, którzy w Naszym Pontyfikacie zajmują tak znaczną część trosk i starań, wzywając ich do jedności, do miłości i pokoju w apostolskiej pracy Akcji Katolickiej, która winna zwrócić Meksykowi Chrystusa i przywrócić tam pokój i dobrobyt także doczesny.

Nasze życzenia i Nasze modlitwy składamy u stóp Waszej Patronki, Matki Boskiej z Guadalupe, która w świątyni swej wzbudza wciąż jeszcze miłość i cześć każdego Meksykańczyka. Czcząc i wielbiąc Ją także w Rzymie, gdzie zakładamy parafję ku jej czci, prosimy ją gorąco, by wysłuchała Nasze i Wasze prośby, dla szczęśliwej przyszłości Meksyku, dla pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusowem. Z temi modlitwami i z temi życzeniami udzielamy z całego serca Wam, Waszym kapłanom, Akcji Katolickiej meksykańskiej, wszystkim ukochanym synom Meksyku, całemu szlachetnemu narodowi meksykańskiemu szczególnego Błogosławieństwa Apostolskiego.

Niech ten List Nasz będzie rękojmią zmartwychwstania duchowego dla waszego kraju, i w tem znaczeniu datujemy go w Wielkanoc, jako znamię ojcowskie, byście tak, jak obecnie żywy bierzecie udział w cierpieniach Chrystusowych, tak brali też udział w Jego Zmartwychwstaniu.

Dan w Rzymie u św. Piotra, w Wielkanoc, dnia 28 marca 1937 r., roku XVI Naszego Pontyfikatu.

PIUS XI PAPIEŻ.

(*Acta Ap. Sedis*, 1937 r.,. t. XXIX, p. 200 seq.).

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie uroczystości koronacji Papieskiej.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 24. I. 1938 r. N. 5/L.

Kurja powiadamia, iż J.E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński zarządził, aby uroczystość papieska koronacji odtąd zawsze była obchodzona w niedzielę po dniu 12 lutego.

Ks. J. Ostreyko,
w/z Kanclerza Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

W sprawie zobowiązań poszczególnych kościołów.
Orzeczenie z dnia 19 maja 1936 r. (C I 2338/35).

Za zobowiązania poszczególnych kościołów nie odpowiada Biskup Ordynarjusz, lecz same kościoły, które zobowiązania zaciągnęły.

Przewodniczący: sędzia A. Stanisławski.
Sędziowie: W. Łukaszewicz (sprawozdawca),
B. Niewiarowski.
Prokurator: J. T. Steuermark.

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną Biskupa-Ordynarjusza Diecezji Podlaskiej na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 grudnia 1934 r. w sprawie ze Stanisławem Z. o 3.192 zł.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego i głosów pełnomocników stron, zważywszy:

że z ustaleń zaskarżonego wyroku wynika, iż przypadającą, według oświadczenia powoda, od parafji kościoła w Skórcu w pow. Siedleckim część roszczenia za dokonane roboty około odremontowania gmachu, przeznaczonego na mieszkanie proboszcza tegoż kościoła, Sąd Apelacyjny zasądził od Biskupa Ordynarjusza Diecezji Podlaskiej, oddalił natomiast zarzut jego, iż za dług ten może być odpowiedzialny jedynie kościół Skórzecki względnie parafja, powołaniem się na orzeczenie Sądu Najwyższego z 1934 r. Nr. 481;

że zarzut w skardze kasacyjnej Biskupa Ordynarjusza, który wskazuje na błędne pojmowanie przez Sąd Apelacyjny powyższego orzeczenia Sądu Najwyższego, jest zupełnie uzasadniony, w orzeczeniu tem bowiem Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż poszczególne kościoły posiadają osobowość prawną, czyli same są odpowiedzialne za swoje zobowiązania, jednak, gdy chodzi o obronę interesów danego kościoła, proboszcz nie jest z samego prawa reprezentantem jego przed sądem, lecz winien uzyskać w myśl can. 1526 i 1560.3 kodeksu kan. od Biskupa Ordynarjusza pełnomocnictwo do stawania przed Sądem w imieniu kościoła; chodziło przeto w tem orzeczeniu o pełnomocnika procesowego, nie zaś o odpowiedzialność Biskupa za zobowiązania poszczególnych kościołów; w tej zaś ostatniej materji can. 536 § 1 stanowi, że jeżeli osoba prawna kościelna zaciągnęła pożyczki i zobowiązania, chociażby za zgodą swoich zwierzchników, obowiązana jest sama za nie odpowiadać, z can. zaś 1423 § 2 wyraźnie wynika, że Biskup Ordynarjusz nie może łączyć majątku parafjalnego z majątkiem biskupim;

że wobec tego wyrok zaskarżony, o ile chodzi o zasądzenie roszczeń powodowych od Biskupa Ordynarjusza, nie może ostać się w mocy;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z powodu obrazy art. 711 u. p. c. uchyla i sprawę do ponownego rozpoznania temuż Sądowi w innym składzie sędziów przekazuje.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

TROCHĘ CYFR.

Tydzień Propagandy Trzeźwości, odbywający się w dniach 1—8 lutego, zorganizowany będzie w r. b. pod hasłem gospodarczem: „Trzeźwość warunkiem dobrobytu“. Nie zawadzi przeto podać nieco cyfr, ilustrujących nasze marnotrawstwo i przyczyny naszej słabości ekonomicznej.

W roku 1936 było czynnych 1369 gorzelni, które wyprodukowały 72.149.000 litrów spirytusu 100°, z czego na spirytus konsumpcyjny poszło 34.600.000 litrów, czyli na głowę ludności cały litr spirytusu 100°. Najwięcej spożywają spirytusu województwa centralne, bo 18.300.000 litrów, zachodnie 7.100.000, południowe 4.800.000, a wschodnie 4.400.000, nie rachując oczywiście samogonu, denaturatu i politury, które w naszych warunkach wyniosą co najmniej drugie tyle. Przy obliczeniu konsumpcji alkoholu na jednego mieszkańca trzeba brać pod uwagę trzeźwość ludności żydowskiej i szeroko rozwiniętą abstynencję, ze względów głównie narodowościowo-politycznych, wśród rusinów, czyli ukraińców małopolskich.

W tymże roku 1936 sprzedano piwa 111.400.000 litrów, z czego województwa centralne wypiły 30.800 tysięcy litrów,

zachodnie 32.200 tys., południowe 42 miljony i wschodnie 6.400 tys. Wielka konsumpcja piwa w województwach południowych tłumaczy się obfitością tam browarów i powstrzymaniem się rusinów od wódki. U nas piją piwa najmniej, bo rolnik nasz, czy robotnik woli coś mocniejszego. W przeliczeniu na pieniądze, wydano na piwo 59 milj. zł. Prócz tego wyprodukowano w kraju win owocowych na 1.400 tys. zł. i miodu do picia na 800.000 zł.

Monopole Państwowe w roku budżetowym 1935/6 wykazały dochodu: spirytusowy 308 milj. zł. za spirytus konsumpcyjny i 15 milj. za skażony. Monopol Tytuniowy dał dochodu 475 milj., solny 81 milj., a loteryjny 106 milj.

Województwa centralne puściły z dymem 186 milj., zachodnie 117, południowe 134, a wschodnie, jako najbiedniejsze tylko 42 milj. zł. Na jednego mieszkańca wydatek na tytoń wynosi 14 zł. rocznie, w czem w zachodniej Polsce 25 zł., południowej 15, centralnej 13 i wschodniej 7 zł. — Zapałek skonsumowano na głowę 10,4 pudełka. — Spożycie mydła w Polsce bardzo mizernie przedstawia się, bo tylko 1,4 kg. na mieszkańca, natomiast soli spożywamy dość sporo bo 8,4 kg. na głowę, a na Wschodzie to aż 8,9 kg. W nawiasie dodam, że sól, w większych ilościach spożywana, niemniej szkodzi, niż alkohol.

Dość ciekawa jest statystyka spożycia mięsa w Polsce. Otóż teoretycznie każdy obywatel naszego państwa skonsumował w r. 1936 20,2 kg. mięsa, w czem wieprzowego 12,7 kg. Główniejsze miasta spożyły na jednego mieszkańca: Warszawa 45,7 kg., Kraków 58,6, Poznań 55,7, Lwów 41,7, Łódź 37,7 i Wilno 29,4 kg. Spożycie cukru wynosiło na głowę 10,5 kg. Najwięcej używają cukru województwa zachodnie, bo aż 14,8 kg., potem idą centralne z 12,4 kg. na jednego mieszkańca, południowe 8,4 i wschodnie 5,5 kg. Wileńszczyzna i tyle nie spożywa, bo do województw wschodnich doliczony jest i Wołyń, dość zamożny i mający własne cukrownie.

Obliczenia ogólne wykazują, po doliczeniu zarobku producentów i sprzedawców, że w 1936 r. wydano w Polsce okrągłe 700 milj. zł. na trunki i 800 milj. na tytoń, razem więc przemarnowano półtora miljarda zł. Skutek takiej rozrzutności jest ten, że odsetek młodzieży niezdolnej do służby wojskowej z każdym rokiem powiększa się, że więzienia są przepełnione, bo kandydaci do tych instytucyj w wielu wypadkach czekają na swoją kolej, aby mogli być tam przyjęci. Liczba gruźlików, weneryków, dzieci upośledzonych fizycznie czy moralnie — ogromna, poziom moral-

ności społecznej bardzo niski. Dodajmy do tego upadek religijności w najszerszych warstwach, szerzenie się komunizmu i bezbożnictwa (w karczmach urzędują płatni agitatorzy bolszewizmu), a będziemy mieli jaskrawy obraz plonu, jaki wydaje posiew alkoholizmu na ziemiach polskich.

Trapi nas klęska bezrobocia, a czy nie jest to też jednym z kwiatków tego nieszczęścia społecznego, jakiem jest alkoholizm. W Niemczech i we Włoszech, gdzie rządy Hitlera i Mussoliniego (obaj są abstynentami!) bardzo wydatnie popierają zwalczanie alkoholizmu, bezrobocie w ostatnich czasach bardzo znacznie się zmniejszyło. W krajach powyższych natomiast bardzo się rozpowszechnia wyrób i spożycie napojów bezalkoholowych, zwanych u nas nektarami lub płynnym owocem. Dla informacji podaję adresy wytwórni napojów bezalkoholowych w Polsce: Państwowa Szkoła Ogrodnicza w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 169, oraz Nektarnia SS. Elżbietanek w Kamieniu na Pomorzu i fabryka Czajki w Kościanie. Cena 1 butelki nektaru wynosi około 1 zł. Nektary wyrabią się z różnych owoców, najwięcej są znane: jabłeczny, wiśniowy, porzeczkowy, malinowy i z rabarbaru. W zimie nektar można spożywać i w stanie ciepłym, bo od podegrzania, byle nie zagotować, napój ten na smaku nic nie traci.

Powyższe dane statystyczne, zaczerpnięte z Małego Rocznika Statystycznego, swoją wymową wołają na alarm. Sytuację pogarsza i ta okoliczność, że spożycie alkoholu stopniowo od 1932 r. wzrasta. Mamy już obliczenia za pierwsze siedem miesięcy 1937 r., które wykazują, że w miesiącach od stycznia do lipca włącznie sprzedano spirytusu konsumpcyjnego 20.595 tys. litrów wobec 18.078 tys. za tenże okres 1936 r. Według dzielnic Polski wzrost spożycja przedstawia się następująco: wojew. centralne 10.705 tys. litrów wobec 9 585 tys. r. ub., zachodnie 4.031 tys. litrów (3.762), wschodnie 2.972 (2.311) i południowe 2.887 (2.420). Konsumpcja w naszej dzielnicy wzrosła do 100 tys. litrów na każdy miesiąc. Nic dziwnego, że powstają coraz to nowe miejsca sprzedaży napojów alkoholowych, bo widocznie interes ten dobrze się opłaca.

Czytelnik z pewnością zapyta, co robić? — Nie spać! Ożywić bractwa trzeźwości! Gdzie niema, powybierać zarządy bractw. Co kwartał odbywać zebrania plenarne. Członkowie powinni prenumerować miesięcznik „Przyjaciel trzeźwości“, wychodzący w Poznaniu, ul. Podgórna 12 b, który kosztuje rocznie tylko zł. 1,20. Zgodnie ze Statutem, zadaniem Bractwa Trzeźwości jest

staranie o trzeźwość w parafji, a nietylko trzeźwość osobistą członków.

Gdzie się znajdzie choć kilka osób inteligentnych, hołdujących całkowitej abstynencji, należy tam organizować Katolickie Koła Abstynentów, ta bowiem organizacja jest ruchliwszą od bractw, bo w założeniu swem jest nastawiona aktywnie, bojowo. Wszelkich informacji i pomocy udziela niżej podpisany Sekretarz Generalny dla Akcji Przeciwalkoholowej w archidiecezji.

Wilno, ul. św. Jańska 12—1. *X. J. Matulewicz.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Wykłady w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej. — Dnia 20 bm. rozpoczęły się wykłady w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej. Wykłady te odbywają się w sali misyjnej przy ul. św. Anny nr. 13 trzy dni w tygodniu od godz. 18 do 20. We wtorki — Historja doktryn ekonomicznych (ks. mgr. Al. Mościckiego) i Akcja Katolicka (ks. dyr. R. Świrkowski). We czwartki — Kwestie filozoficzne (ks. prof. W. Urmanowicz) oraz Teologja fundamentalna (ks. prof. A. Pawłowski). W piątki — Kwestie liturgiczne (ks. prof. J. Wojtukiewicz) tudzież kwestie mesjaniczne (ks. prof. P. Nowicki). Słuchaczów jest przeszło 100 osób.

STOLICA APOSTOLSKA.

Hierarchia katolicka w świecie. —W tych dniach prałat Montini przedstawił Ojcu św. pierwszy egzemplarz tegorocznego wydania Rocznika Kościelnego. Z danych w nim ogłoszonych wynika, że hierarchja katolicka obejmuje obecnie 14 patriarchatów, 1194 siedziby biskupie i 487 jurysdykcyj kościelnych w krajach misyjnych. W ciągu pontyfikatu Piusa XI erygowano ogółem 208 nowych wikarjatów i prefektur apostolskich. Europa posiada obecnie 603 siedziby biskupie i 8 wikarjatów apostolskich; Ameryka — 452 kościelne jednostki administracyjne, a Azja z Afryką i Australią łącznie — 520. Stolica Apostolska reprezentowana jest w 60 krajach przez placówki o charakterze dyplomatycznym bądź tego charakteru nie posiadające. Naodwrót 37 państw posiada swych przedstawicieli dyplomatycznych przy Watykanie.

Wybitny katolik japoński w Rzymie. — Do Rzymu przybył wybitny katolik japoński admirał Shingiro Yamamoto i w pierwszym rzędzie złożył wizytę kardynałowi sekretarzowi stanu Pacelliemu. Admirał Yamamoto przed przybyciem do Rzymu odbył pielgrzymkę do Ziemi Św.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Udział duchowieństwa polskiego w powstaniu 1863 r. — Dnia 22 b. m. przypada 75-ta rocznica wybuchu powstania styczniowego. W tej podjętej próbie zrzucenia jarzma obcego i nienawistnego narodowi wzię-

ło wybitny udział duchowieństwo polskie. Udział duchowieństwa katolickiego nie ograniczył się do niesienia powstańcom pomocy moralnej i materjalnej (finansowej, urządzania lazaretów w klasztorach), ale również wielu księży chwyciło za broń, stając się nieraz dowódcami oddziałów partyzanckich. Swoją miłość do Ojczyzny setki kapłanów przypieczętowały śmiercią, więzieniem, zesłaniem na katorgę.

Z wyroku wojennego sądu rosyjskiego zostali straceni następujący kapłani: ks. Stanisław Brzóska, ks. Agrypin Konarski, ks. Wawrzyniec Lewandowski, ks. Ignacy Mosiński, ks. Maksym Terejwa. Innym księżom, skazanym na śmierć, jak np. administratorowi archidiecezji warszawskiej ks. Antoniemu Białobrzeskiemu (po uwięzieniu arcybiskupa Felińskiego) zamieniono karę śmierci na więzienie.

Polegli na polu bitwy w powstaniu 1863 r.: ks. Andrzej Dąbrowski, ks. Wawrzyniec Kruszewski, ks. Antoni Majewski, ks. Romuald Makarewicz, ks. Benwenuty Mańkowski, ks. Franciszek Przybyłowski, kleryk Dominik Marja i braciszek bernardyński, którego nazwiska nie podają źródła archiwalne.

Na Syberję lub do północnych gubernij Rosji zostało wywiezionych 297 kapłanów; aresztowanych i uwięzionych na terenie tylko b. Kongresówki było 649 kapłanów, wysiedlonych zagranicę 49, ściganych policyjnie i sądownie za manifestacje, wiece i pochody patrjotyczne było 190 kapłanów.

Pełen wymowy jest raport jenerała policmajstra Królestwa Polskiego, w którym czytamy m. in. (Archiwum Akt Dawnych. „Kieleckaja Eparchia". Zarząd Wyznaniowy N. 7871):

„Rz.-kat. duchowieństwo Królestwa Polskiego — mówi jenerał policmajster w swem sprawozdaniu do cesarza — odegrało ważną, karygodną rolę w byłem powstaniu, a nawet bardzo często było instruktorem tegoż. W samych początkach powstania, które wybuchło w Warszawie 1860 r., duchowieństwo świeckie było wielką pomocą dla spiskowców. Duchowieństwo od 1860 r. stałemi nabożeństwami o politycznym charakterze, kazaniami niewymownie gwałtownemi i rozsprzedażą rewolucyjnych hymnów usiłowało przygotować kraj cały do powstania. Wyższe duchowieństwo nietylko nie kładło tamy tej wrogiej działalności, ale jeszcze mieszaniem się do spraw świeckich pomagało agitatorom.

Arcybiskup warszawski Fijałkowski brał czynny osobisty udział w 1861 r. w zebraniu w Warszawie miejskiej delegacji po krwawych zajściach 15 (27) lutego 1861 r. Księża: Wyszyński, Stecki za zgodą arcybiskupa weszli do tej delegacji a pierwszy z nich był prezesem Komisji do zbierania ofiar w całem Królestwie... Za Fijałkowskim poszli inni biskupi, a szczególniej administrator płockiej diecezji kanonik Myśliński... Z tego względu duchowieństwo płockie wzięło czynny udział w powstaniu, a między nimi ks. Rafał Drewnowski, ks. Edward Abratowski, księża Katyński, agent centralnego komitetu, Wiktor Łosicki, rewolucyjny naczelnik miasta Połtuska ..

Dnia 2-go (14-go) października 1861 r. ogłoszony był stan wojenny w kraju, a 3 (15) października w kościołach m. Warszawy odbyło się uroczyste nabożeństwo za Kościuszkę. W kościele św. Jana nabożeństwo odprawił biskup Benjamin Szymański (z Janowa Podlaskiego). W początkach listopada 1862 r. duchowieństwo związało się we własną rewolucyjną organizację, w czem pierwsza wystąpiła sandomierska diecezja, przyłą-

czywszy się do Centralnego Komitetu. Za nią poszły diecezje: kujawsko-kaliska, podlaska, greko-unicka w Chełmie i wkońcu lubelska".

Rząd rosyjski zastosował wobec duchowieństwa katolickiego oprócz kar śmierci, więzienia i wygnania również ostre środki represyjne majątkowe: skonfiskował resztę mienia kościelnego, zniósł setki klasztorów, pozamykał lub zamienił na cerkwie prawosławne wiele kościołów i t. p. Życie religijne zostało skrępowane szeregiem surowych przepisów policyjnych, jak np. księżom nie wolno było opuszczać granic powiatu bez zezwolenia miejscowego naczelnika, nie wolno było stawiać nowych i odnawiać starych krzyżów, kategorycznie zakazano procesyj i t. p.

Na wygnanie do głębi Rosji zostali skazani ponadto arcybiskup warszawski, ks. Feliński, oraz księża biskupi: Krasiński (są poszlaki, że został otruty), Borowski. Łubieński, Szymański, Popiel, Kaliński (biskup unicki).

W straszliwy sposób pastwił się nad powstańcami i ich rodzinami wielkorządca Litwy hr. Murawjew-Wieszatiel. Na śmierć skazano i stracono na Litwie i Białejrusi 8 księży (ks. Mackiewicz, ks. Iszora, ks. Ziemacki i in.), a około 400 zostało wywiezionych w głąb Rosji lub do katorgi syberyjskiej. W swem sprawozdaniu do cara (Otczot grafa M. N. Murawjewa po uprawlenju Siewiero-Zapadnym Krajem s maja 1863 goda po 17 apriela 1865 g.) pisał Murawjew:

„Powstanie 1863 r. w gubernjach zachodnich nie było niespodzianką, lecz było przygotowywane przez całe lat dziesiątki... Duchowieństwo rzymsko-katolickie, podniecając od początku namiętności i tajemnie działając z powstańcami, wkońcu zdecydowało się wystąpić jawnie i stanąć na czele powstania, klasztory rzymsko-katolickie pod osłoną klauzury stały się siedzibą dla organizacyj" (por. Biskup Paweł Kubicki: Dwa Odczyty).

Razem, na terenie b. Kongresówki i b. Wielkiego Księstwa Litewskiego było poległych na polu walki w powstaniu 1863 r. — 8 kapłanów, skazanych na śmierć i straconych — 13 księży, więzionych około 1500, wysłanych do katorgi syberyjskiej w głąb Rosji — około 800 księży.

Jakie było stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec powstania 1863 r.? Stosunki pomiędzy rządem carskim a Stolicą Piotrową od pierwszych chwil wybuchu powstania były naprężone. Bezlitosne tępienie powstania i okrucieństwo władz carskich wywołało szereg ostrych not i protestów ze strony kardynała sekretarza stanu Antonelliego. Okrótnych oprawców potępił następnie w alokucji publicznej Papież Pius IX. Wywołało to grubjańską odpowiedź ze strony kniazia Gorczakowa, carskiego ministra spraw zagranicznych, i zatarg z posłem rosyjskim przy Stolicy Apostolskiej, który doprowadził w roku 1867 do zerwania stosunków Piusa IX z rządem rosyjskim.

Nie dekret, ale ustawa. *(Sprawa ustroju Cerkwi prawosławnej w Polsce).* — W podanym sejmowi wykazie projektów ustaw, które mają być zgłoszone przez rząd podczas obecnej sesji parlamentarnej, figuruje m. in. projekt ustawy o udzieleniu pełnomocnictw p. Prezydentowi Rzeczypospolitej dla wydania dekretu o ustroju prawnym Cerkwi prawosławnej w Polsce. Proponując załatwienie tej sprawy w drodze dekretu, Ministerstwo W. R. i O. P. pragnie pominąć ciała ustawodawcze i nie dopuścić do dyskusji publicznej nad przyszłym ustrojem Cerkwi, podobnież jak to zaszło z dekretem o ustroju Kościoła ewangelicko - augsburskiego. Jednak doświadczenie, nabyte właśnie z tem

wyznaniem po wydaniu dekretu wykazało, że obrana metoda jest zawodna, pogłębiła bowiem przeciwieństwa i rozbicie wśród samych protestantów oraz wywołała poważne zastrzeżenia ze strony Kościoła katolickiego.

Tego rodzaju polityka wyznaniowa Ministerstwa W. R. i O. P. jest dość znamienna, gdy chodzi o wyznania niekatolickie. Kościół bowiem katolicki w Polsce nie unikał parlamentu i wypowiedzenia się opinji publicznej, gdy zawierano konkordat ze Stolicą Apostolską, jak również gdy chodziło o inne ustawy w sprawach kościelno-państwowych.

Oczywiście opinja katolicka naszego kraju nie występuje przeciwko oparciu stosunku Cerkwi do państwa na ustroju prawnym, gdyż przewiduje to Konstytucja. Uważamy jednak za szkodliwe i niebezpieczne usuwać meritum tak ważnej sprawy z pod kompetencji ciał ustawodawczych i nie dopuszczać do wypowiedzenia się opinji publicznej. Nie jest również rzeczą pożądaną, aby Głowę państwa wciągać w dziedziny zagadnień tak drażliwych, jakiemi są u nas sprawy religijne, a zwłaszcza prawosławne.

Niema zatem dostatecznych racyj, aby ustawę o ustroju Cerkwi w Polsce przeprowadzać pocichu dekretem, ale winno się ją uchwalić na drodze normalnej w ciałach ustawodawczych.

Biuletyn Zjednoczenia Polskich Inżynierów Katolików. — Zjednoczenie Polskich Inżynierów Katolików (Warszawa Nowogrodzka 49 p. 32) rozpoczęło wydawnictwo własnego organu p. t. *Biuletyn Zjednoczenia Polskich Inżynierów Katolików*. Pierwszy (styczniowy zeszyt *Biuletynu* zawiera m. in. następujące prace: „Inżynier katolik" (inż. R. Brelewski)). „Ogólne wytyczne pracy Z. I. K.", „Etyka inżyniera" (K. Iwanicki), „Kapitał, kredyt, pieniądze" (Ign. Myszczyński), „Przebudowa ustroju rolnego" (Wł. Dzikowski). W dziale kronikarskim podane zostały m. in. wiadomości z życia katolickich organizacyj inżynierskich zagranicą oraz o katolickich organizacjach zawodowych inteligencji w Polsce.

Zniesienie zakazu rozpowszechniania „Przewodnika Katolickiego" na terenie szkół. — Ministerstwo W. R. i O. P. rozesłało do Kuratorjów Okręgów Szkolnych, Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i Liceum Krzemienieckiego zarządzenie następującej treści:

MINISTER
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

Warszawa, dn. 16. XII. 1937 r.
Nr. II. W-10989/37.

Ponieważ usunięte zostały przyczyny, które spowodowały wydanie zakazu rozpowszechniania „Przewodnika Katolickiego" na terenie Szkół, uchylam ogłoszony w tej sprawie okólnik Nr. 101 z dnia 6 lipca 1933 r. (Nr. II. S.-6405/33).

Zaznaczam równocześnie, że „Przewodnik Katolicki" jest tygodnikiem przeznaczonym zasadniczo dla starszego Społeczeństwa.

Minister
(—) W. Świętosławski.

ZAGRANICĄ

Znany psycholog zaleca praktykowanie Sakramentów św. — Znany psycholog niemiecki, dr. Jung, podczas odczytu, jaki miał ostatnio na uniwersytecie w Yale, oświadczył, że zawsze zaleca wszystkim swym pacjentom wyznania katolickiego, by jak najczęściej uczęszczali do spowiedzi i komunikowali, jako najlepsze lekarstwo na ich dolegliwości psychiczne. Mówiąc następnie o protestantach, dr. Jung stwierdził, że protestantyzm, jego dogmatyka i rytuały tak dalece wyblakły, tak bardzo utra-

ciły swą żywotność, że utraciły w dużym stopniu skuteczne działanie na psychikę ludzką.

„Powrotne drogi do Kościoła". — Znany malarz i pisarz, dominikanin o. Benedykt Momme Nissen, wygłosił ostatnio w Wiedniu dwukrotnie powtarzany interesujący odczyt o drogach, któremi różni konwertyci ostatnich czasów dochodzili zpowrotem do prawdziwego Kościoła.

Niema — twierdził o. Momme Nissen, sam konwertyta z protestantyzmu — dwóch jednakowych konwersyj. Opatrzność Boża każdemu niemal inne wskazywała drogi powrotu. I dlatego poznanie przeżyć duchowych konwertytów wzmacnia naszą wiarę i pomnaża miłość dla Kościoła. Jak cechą charakterystyczną nawróceń są różne ich drogi, tak samo charakterystyczne są pierwsze impulsy, które przyszłych konwertytów skierowują na drogi prawdy.

Dowodzenia swe o. Momme Nissen, pochodzący z niemieckiej prowincji Schleswig-Holstein, ilustrował zarówno własnym przykładem, jak i przykładami swego mistrza Juljusza Langehna, znanego niemieckiego krytyka i historyka kultury, którego do Kościoła pociągnęła sztuka kościelna, własnej matki, nawróconej dopiero w 76 roku życia, rodaczki swej Ingeborgi Magnussen i innych. Następnie mówca zwrócił uwagę na uderzająco wielki odsetek nawróceń szczególnie w północno-zachodnich Niemczech i Anglji. Według ostatnich danych w Anglji przeciętnie notuje się co roku 13 tysięcy nawróceń, a w Niemczech 11 tysięcy. Opierając się na własnych doświadczeniach, o. Momme Nissen zakończył swój odczyt zacytowaniem zdania pewnego nawróconego protestanckiego pastora, który twierdzi, że „dziewięć dziesiątych wszystkich protestantów przyjęłoby wiarę katolicką, gdyby tylko mogli ją poznać"!

Czy lew Tołstoj był masonem? W organie masonerji anglosaskiej „The Treemason" z dn. 20 listopada r. ub. ukazał się artykuł pióra rabina H. Geffena, w. mistrza jednej z lóż, w którym ten twierdzi, że Lew Tołstoj należał do masnerji wysokiego stopnia. Swemi zapatrywaniami Tołstoj miał być najbardziej zbliżonym do iluminatów bawarkskich.

Uczony katolicki odznaczony wielkim krzyżem Legji Honorowej. — Prasa francuska w słowach pełnych uznania i szacunku wyraża się o sędziwym, gdyż 94 lata liczącym profesorze Instytutu Katolickiego Edwardzie Branly, który w tych dniach został odznaczony najwyższem odznaczeniem, jakie posiada Francja, t. j. wielkim krzyżem Legji Honorowej. Profesor Branly położył wielkie zasługi w dziedzinie telegrafu i radja.

Ponura lista. — Współpracownik paryskiego „Figaro" zadał sobie trud ułożenia listy ludzi, którzy działali na gruncie stolicy Francji na rzecz Rosji sowieckiej, a których już obecnie we Francji niema.

Oto nazwiska pracowników poselstwa sowieckiego: Krasin, poseł ZSSR. — zmarł. Szliapnikow, zastępca posła — zesłany; Rakowski, poseł — rozstrzelany; Dawtian, poseł — uwięziony; Nachatyr, attaché prasowy — zesłany; Arosjew, sekretarz poselstwa — aresztowany; Dowgalewski, poseł — zmarł; Arens, radca poselstwa — uwięziony; Nejman, radca poselstwa — aresztowany; Czlenow, radca prawny poselstwa — aresztowany; Rosenberg, radca poselstwa — aresztowany; Lakiewicz, radca prawny poselstwa — aresztowany; Łukjanow z agencji „Tass" — aresztowany; Raiwski z tejże agencji — aresztowany; Wiktor Kin z tejże agencji — aresztowany.

Dalej następują nazwiska członków komisji dla spraw długów rosyjskich we Francji: Sokolnikow — aresztowany i skazany; Preobrażeński — aresztowany i zesłany; Reingold — aresztowany i rozstrzelany; Nawaszin — zamordowany.

Do przedstawicielstwa handlowego ZSSR. należeli: Mdawini — kierownik komisji — rozstrzelany; Piatakow, kierownik komisji — rozstrzelany; Łomowski, pierwszy adjutant — aresztowany i zesłany; Tumanow — zaginął bez wieści; Łomow — aresztowany; Kossjor — porwany; Gurowicz, zastępca szefa — zaginął; Ostrowski — aresztowany; Muradian — uwięziony; Adamski — uwięziony; Śliwkin — aresztowany; Moskaljow, sekretarz — aresztowany; Paponin, zakupy wojenne — aresztowany; Heichbarg, radca prawny — aresztowany; Zatułowski, dyrektor eksportowy — aresztowany; Mejlauk — aresztowany.

Lista powyższa, jak twierdzi jej autor, nie jest jeszcze pełna. Słowa: aresztowany i zaginął mogą być zamienione przez słowa: więzienie i zsyłka. W liście tej brak jest pozatem nazwisk osób, o których dotychczas jeszcze niema wiadomości. Co do Krasina i Dowgalewskiego, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że śmierć ich nie była naturalną. Wielu pracowników placówek sowieckich zagranicą zdołało uratować życie jedynie dzięki temu, że nie wrócili do Moskwy mimo otrzymanego rozkazu.

Lista ta, która obejmuje nazwiska urzędników sowieckich, zatrudnionych we Francji w ciągu ostatnich 3 lat, posiada wymowę tragiczną.

Organ agrarjuszy czeskich przeciw kongresowi bezbożników. — W społeczeństwie czeskiem rośnie coraz bardziej sprzeciw, wywołany projektami zwołania w roku bieżącym kongresu bezbożników do Pragi. Społeczeństwo czeskie sądzi, że po zeszłorocznym kongresie syjonistów w Marianskych Laznech zwoływanie na rok bieżący zjazdu bezbożników do Pragi szkodzi w najwyższym stopniu opinji narodu i państwa czechosłowackiego. Przykładem tych nastrojów jest znamienny apel, ogłoszony w niedzielnem wydaniu organu agrarjuszy czeskich „Venkov“.

Nie chcemy, by chrześcijanie całego świata wskazywali na Czechosłowację, jako siedzibę obrad bezbożników — pisze „Venkov“, poczem dodaje: „Oświadczamy publicznie, że szczęśliwi będziemy, gdy się nam oszczędzi podobnych zjazdów. Ministerstwo spraw zagranicznych niewątpliwie bez trudu znajdzie inne sposoby, jak skuteczniej prowadzić propagandę dla kraju“!

„Venkov“ sądzi, że ma prawo i obowiązek ostrzegania społeczeństwa przed niebezpieczeństwem bezbożnictwa, bowiem stronnictwo agrarjuszy jest największem stronnictwem czeskiem.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie